

Piosenka dla robotnika rannej zmiany – LENIWIEC

Godzina słynna: piąta pięć
Naciska budzik, dźwiga się
Do kuchni drogę zna na pamięć
Prowadzą go tam nogi same
Pod kran pakuje śpiący łeb
Przez chwilę jeszcze śpi jak w łóżku
Dopóki nie posłyszysz plusku
I wtedy wreszcie budzi się
Aniele Pracy - stróžu mój
Jak ciężki robotnika znój
Aniele Pracy - stróžu mój
Jak ciężki robotnika znój
Zbożowa kawa, smalec, chleb
Salceson czasem, kiedy jest
Do teczki drugie pcha śniadanie
I teraz szybko na przystanek
Po drodze „sportem” sztacha się
W tramwaju tłok i nie ma Boga
Jest ramię w ramię, w nogę noga
Kimanie na stojąco jest
Aniele Pracy - stróžu mój
Jak ciężki robotnika znój
Aniele Pracy - stróžu mój
Jak ciężki robotnika znój
Przez osiem godzin praca wre
Jak z bicza strzelił minął dzień
Już w domu siedzi przed ekranem
Na stole flaszką z marcepanem
Dziś chłopcy grają ważny mecz
Przez cały czas w ataku nasi
A niech to szlag, znów nie ma bramki
I szlus - nie udał rewanż się
Aniele Pracy - stróžu mój
Jak ciężki robotnika znój
Niech nas ukoi dobry sen

Najlepsza w końcu jest to rzecz

I co się śni?

Podwyżka cen

Aniele Pracy - stróżu mój

Jak ciężki robotnika znój



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych